

## Zagadnienie etapów *lectio divina*

### The Issue of Lectio Divina Stages

Sobór Watykański II wzywając do odnowy biblijnej w Kościele, zaproponował wiernym m.in. powrót do *lectio divina*, jako sposobu odnowienia wiary poprzez kontakt z objawionymi prawdami zawartymi w świętych tekstach, które pełne są Ducha Bożego. Żywe zainteresowanie praktyką *lectio divina* daje się dziś zauważyć w wielu wspólnotach Kościoła i jednocześnie pokazuje, jak wezwanie Soboru jest wciąż aktualne. Dostrzegalny obecnie dynamiczny rozwój środowisk, które obrały *lectio divina* za program swojego wzrostu duchowego, jest imponujący. Z każdym rokiem przybywa ośrodków i domów rekolekcyjnych, w których ta praktyka jest z powodzeniem stosowana i proponowana wiernym poszukującym spotkania z Bogiem za pośrednictwem kart Pisma Świętego. Ta jakościowo nowa obecność *lectio divina* w literaturze i w życiu chrześcijan pozwala mówić o jej „renesansie”, dlatego nie dziwi fakt, że powstaje coraz więcej opracowań tego zagadnienia. Jednocześnie daje się zaobserwować fakt dużego zróżnicowania w sposobie ujmowania tego tematu.

Cechą charakterystyczną dla modlitewnej lektury Pisma Świętego jest podział na tzw. etapy<sup>1</sup>, zwane także okresami *lectio divina*<sup>2</sup>. W niniejszym artykule zostały one zaprezentowane w dwóch grupach: podział klasyczny oraz nowe podziały. Punktem odniesienia dla mówienia o nich jest tekst Gwidona II Kartuza, autora traktatu *Scala claustralium*, który systematyzuje *lectio divina* według czterech kolejno następujących po sobie etapów. *Nagle duszy rozmyślającej ukazały się cztery stopnie duchowe, a mianowicie: czytanie, rozmyślanie,*

<sup>1</sup> Istnieje kilka określeń stosowanych zamiennie dla określenia etapów: okresy, części, elementy, stopnie drabiny, fazy, momenty, stadia.

<sup>2</sup> Zob.: H. Wejman, *Wartość lectio divina dla rozwoju duchowego człowieka*, w: *Sentire cum Ecclesia. Księga pamiątkowa dedykowana księżom profesorom Stanisławowi Grzechowiakowi, Tadeuszowi Makowskiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. P. Podeszwa, Gniezno 2004, s. 481. M. Masini na określenie etapów *lectio divina* stosuje termin ‘okresy’, dodając, że patrzeć na nie należy bardziej od strony teologicznej niż chronologicznej.

*modlitwa, kontemplacja. Oto jest drabina mnichów, po której wznoszą się oni z ziemi do nieba. Ma wprawdzie nieliczne stopnie, niezmiernie jednak i niewiarygodnej wartości. Najniższy z nich opiera się na ziemi, najwyższy przenika obłoki i bada tajemnice niebieskie. Stopnie te, tak jak wyliczam je według nazw, tak też różnią się co do wewnętrznego porządku i zasługi*<sup>3</sup>. Celem Gwidona jest pokazanie, jak można doświadczyć bliskości Boga w kontemplacji, będącej ostatnim spośród wymienionych etapów. Należy pamiętać, że *nie jest to wyłącznie schemat teoretyczny i nie rości sobie prawa do tego, by być jedyną drogą do Boga. Gwidon prezentuje po prostu w szczegółowy sposób drogę kontemplacji, którą odnalazło wielu mnichów*<sup>4</sup>.

### Podział klasyczny

Wymienione przez Gwidona etapy: *lectio, meditatio, oratio* i *contemplatio* konstytuują *lectio divina* i dzielą ją na cztery części, spośród których każda ma właściwą sobie specyfikę. Nie powinny być jednak traktowane jako ścisły i obowiązujący wszystkich schemat: *take podejście stwarza niebezpieczeństwo oddalenia się, zamiast zbliżenia do lectio divina*<sup>5</sup>. Ich wyodrębnienie jest efektem refleksji nad wielowiekową obecnością Pisma Świętego pośród ludzi. Warto mieć świadomość, że cztery etapy, *które opisuje Gwidon: czytanie, medytacja, modlitwa, kontemplacja, nie stanowią „metody” modlitwy, którą można mechanicznie zastosować w czasie jednej sesji lectio divina. Czasami stopnie drabiny nie następują po sobie w porządku chronologicznym*<sup>6</sup>. Wynika stąd jasno, że występowanie etapów *lectio* może być rozłożone w czasie. Z kolei może mieć też miejsce taka sytuacja, w której czytanie, medytacja i modlitwa połączą się w jeden *ciąg medytacyjny*<sup>7</sup>, tak że owoce *lectio* mogą pojawić się później, niż można by się tego spodziewać<sup>8</sup>. Zależy to od wielu czynników: *trzeba mieć wzgląd na odmienną osobowość każdego z nas, odmienne powołanie,*

<sup>3</sup> Gwidon II Kartuz, *Drabina do raju, czyli traktat o sposobie modlitwy*, w: *Lectio divina – Boże czytanie*, red. W. Zatorski, Kraków 1991, s. 58.

<sup>4</sup> M. Casey, *Lectio divina. Sztuka świętego czytania*, Poznań 2006, s. 108.

<sup>5</sup> B. Secondin, *Modlitewna lektura Pisma Świętego. Zasady, przykłady i metoda medytacji lectio divina w grupie i dla osób indywidualnych*, t. I, Kraków 2006, s. 26.

<sup>6</sup> M. Casey, *Lectio divina. Sztuka świętego czytania*, s. 109.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Por.: tamże.

odmienne okoliczności i wreszcie naturalne zmiany towarzyszące życiu każdego z nas<sup>9</sup>.

### ***Lectio – meditatio – oratio – contemplatio***

Etapy *lectio divina* różnią się od siebie. Dla uzyskania jasnego zrozumienia, czym się charakteryzują, należy osobno omówić każdy z nich. Pierwszy etap to czytanie. O ile w języku polskim znaczenie tegoż terminu nie budzi żadnych wątpliwości i kojarzy się jednoznacznie, to w języku łacińskim wyraża *bardziej czynność zbierać, niż czytać*<sup>10</sup>. Stąd [...] *lectio jest wprawdzie czytaniem Pisma, jednakże z zamiarem nie tyle poznania czy zrozumienia, co zebrania orędzia, sugestii, inspiracji zawartych w tekście i wychodzących nam naprzeciw*<sup>11</sup>. Rozpoczynając pierwszy etap modlitewnej lektury Pisma Świętego, podejmujemy zatem trud zbierania, który oparty jest na czynności, jaką jest czytanie.

Sam etap czytania perykopy biblijnej powinien być przeniknięty słuchaniem tego, co Bóg chce nam powiedzieć. Jest kilka sposobów pomagających w przejściu od samego czytania do słuchania Słowa. Podaje je tradycja starożytnych ojców. Są to: *głośne czytanie słowa wobec wszystkich*, [...] *czytanie powolne i kilkakrotne*, [...] *czytanie, które prowadzi do zapamiętywania*, [...] *przepisywanie Słowa*, [...] *czytanie z piórem w ręku* [...]<sup>12</sup>. Dzięki podjęciu tego wysiłku, *widać, jak lectio szybko przekształca się w słuchanie (auditio)*<sup>13</sup>. Słowo Boże pragnie dotrzeć do ludzkiego serca, które jest *najważniejszym organem słuchu* [...] *epicentrum osoby, jej myśli pragnień i zamiarów*<sup>14</sup>. Następnie, po wysłuchaniu Słowa pojawia się *naturalna postawa szukania*<sup>15</sup>. Polega ona na zmierzaniu do odnalezienia słowa kluczowego dla danej perykopy biblijnej. *Nie chodzi tu o słowo, które mnie poruszyło. Chodzi o znalezienie obiektywnego centrum tekstu, którym się modłę, o jego*

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina. Teologia, metoda, duchowość, praktyka. Dlaczego i jak czytać Pismo Święte?*, Kraków 2001, s. 101.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> K. Wons, *Uwierzyć Jezusowi. Rekolekcje ze św. Markiem*, Kraków 2004, s. 20–21. Autor omawia każdy z wymienionych sposobów aktywnego czytania.

<sup>13</sup> M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina. Teologia, metoda, duchowość, praktyka. Dlaczego i jak czytać Pismo Święte?*, s. 102. Istotną uwagę na temat słuchania Słowa odnajdujemy u Wonsa. Zaznacza on, że w etapie *lectio* ani czytanie Słowa, ani słuchanie Słowa nie stanowi celu samego w sobie. Jest to natomiast pierwszy ważny etap tej drogi, umożliwiający dalszy postęp. Por.: K. Wons, *Uwierzyć Jezusowi. Rekolekcje ze św. Markiem*, s. 25.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże, s. 22.

*główne przesłanie*<sup>16</sup>. Zarówno poszukiwanie słowa kluczowego, jak i sięganie na tym etapie do zdobyczy egzegezy pozwalają uchwycić właściwy sens tekstu i ustrzec się przed subiektywizmem w jego interpretacji. Widoczne staje się, że sam etap *lectio* podlega kolejnym uszczegółowieniom, dzieląc się na mniejsze elementy składowe: *oko, umysł, słuch reprezentują jedynie poszczególne etapy przechodzenia w lectio: jej przeznaczeniem są miejsca bardziej ukryte, lecz prawdziwsze od rzeczywistości religijnej człowieka. Już prorok Ezechiel (3, 10) otrzymał od Boga „nakaz słuchania Jego słów uszami i przyjmowania ich sercem”*<sup>17</sup>. Podsumowując, możemy powiedzieć, że pierwszy etap spotkania ze Słowem w *lectio divina*, o ile jest dobrze przeżyty, *podaje do ust doskonały pokarm*<sup>18</sup> i takie jest jego zadanie.

Po słuchaniu i poszukiwaniu w lekturze następuje kolejny etap, zwany *meditatio*. Medytacja to poszukiwanie możliwości otwarcia przed Słowem swojego wnętrza oraz konfrontowanie tekstu biblijnego z własnym życiem<sup>19</sup>. *Meditatio pomaga nam znaleźć głębię Słowa, jego moc i światło*<sup>20</sup>. *Meditatio* to także sposób czerpania ożywczej wody ze studni Słowa Bożego oraz dialog pomiędzy człowiekiem a Osobami Trójcy Świętej. Etap ten polega na zatrzymaniu się nad tym, co zostało wcześniej przeczytane i zrozumiane. To umożliwia „zasmakowanie” w Słowie i pojęcie w całej pełni zastosowanych tam wyrażeń. Podczas medytowania istotne jest przypomnienie sobie poznanych wcześniej treści. Potrzebne jest *szeptanie Słowa, wysiłek skupienia uwagi, myśli, uczucia, pamięci, aby Słowo wyrzyło się w sercu*<sup>21</sup>. Chodzi tu zatem o pewną aktywność, nieodzowny jest zatem wysiłek człowieka. Medytacja ma angażować całą osobę, zarówno ciało, jak i duszę. Podobnie jak *lectio*, także *meditatio* zbudowane jest z mniejszych podetapów. Ich celem jest przejście Słowa z umysłu do serca – *to przejście jest długim procesem i stanowi istotę meditatio*<sup>22</sup>. W tym procesie wymienić możemy trzy fazy<sup>23</sup>: uważne zbieranie Słowa, przyjmowanie i zachowywanie Słowa oraz konfrontowanie życia ze Słowem. Pierwsza z wymienionych faz to czynność, która musi być

<sup>16</sup> Tamże, s. 23.

<sup>17</sup> M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina. Teologia, metoda, duchowość, praktyka. Dlaczego i jak czytać Pismo Święte?*, s. 102.

<sup>18</sup> B. Secondin, *Modlitewna lektura Pisma Świętego. Zasady, przykłady i metoda medytacji lectio divina w grupie i dla osób indywidualnych*, s. 26.

<sup>19</sup> Por. M.: Casey, *Lectio divina. Sztuka świętego czytania*, s. 9–10.

<sup>20</sup> K. Wons, *Uwierzyć Jezusowi. Rekolekcje ze św. Markiem*, s. 25.

<sup>21</sup> E. Bianchi, *Przemodlić Słowo. Wprowadzenie w lectio divina*, Kraków 1998, s. 86.

<sup>22</sup> K. Wons, *Uwierzyć Jezusowi. Rekolekcje ze św. Markiem*, s. 27.

<sup>23</sup> Dokładne omówienie tego procesu zob.: tamże, s. 28–36.

wykonana osobiście. Polega na zebraniu tych słów lub zdań, które zostały rozjaśnione i zgłębione podczas czytania. Faza druga polega na ich *trawieniu, przetwarzaniu i przyswajaniu*<sup>24</sup>. Opisywana jest za pomocą dwóch terminów: *meletan* i *ruminatio*. *Meletan* to czynność, która polega na zachowywaniu i strzeżeniu w sercu tego, co zostało wcześniej zebrane. Z kolei *ruminatio* tłumaczymy jako „przeżuwanie”. Jest to czynność polegająca na *ciągłym powtarzaniu Słowa, które najbardziej mnie dotyka i porusza, które stało się dla mnie światłem i tchnie we mnie mocą*<sup>25</sup>. Termin ten zaczerpnięty został od św. Pachomiusza. Służy on wykazaniu procesu, w trakcie którego przyswajamy odczytane, usłyszane, a także zrozumiane wcześniej słowa Pisma Świętego. Podczas tego „przeżuwania” jak i całego procesu medytacji *najważniejsza jest pamięć*<sup>26</sup>. W *ruminatio* istotne jest, by stale *wracać do tekstu, odnajdywać jego centralny temat, przywoływać słowa i wyrycić je w sercu*<sup>27</sup>. Będzie to więc duchowym spożywaniem, przyswajaniem, przemyśleniem i smakowaniem tekstu Pisma Świętego. Wysilek ten pozwala *pojmwować wszystkie wyrażenia w całej ich głębi*<sup>28</sup>. Dla Gwidona II Kartuza, który dla wyrażenia tej myśli posługuje się określeniem *masticatio* (inaczej *ruminatio*), moment ten jest początkiem właściwej *meditatio*. Jest to czynność, podczas której *tak jak mędrzy starożytni wydobywamy z Pisma rzeczy stare i nowe*<sup>29</sup>. Trzecia faza – konfrontowanie życia ze Słowem – *jest owocem dwóch poprzednich*<sup>30</sup>. Na jej określenie stosuje się termin *sýgkrisis* (gr. porównanie, konfrontacja). Faza ta polega na tym, że Słowo strzeżone i przyswojone *rozświeśla problemy, historię, przenika uczucia, pragnienia, myśli, zamiary i działania*<sup>31</sup>. Dzięki temu osoba rozważająca Słowo może zobaczyć swoje życie w nowej perspektywie. W medytacji nad Pismem Świętym chodzi o ciągle poszukiwanie „smaku”, a nie wiedzy<sup>32</sup>. Pomimo że medytacja wymaga ciężkiej, ustawicznej pracy, pozwala nam na obfite czerpanie z mądrości zawartej w Pismach

<sup>24</sup> Do nas należy jedynie strzec Słowa, chronić je w sobie, aby nie wykradło go nam roztrągnięcie, płytkość naszego życia, zmysłowość, ucieczka od tego co wewnętrzne, tamże, s. 30.

<sup>25</sup> Tamże, s. 32.

<sup>26</sup> E. Bianchi, *Przemodlić Słowo. Wprowadzenie do lectio divina*, s. 85.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże, s. 86.

<sup>30</sup> K. Wons, *Uwierzyć Jezusowi. Rekolekcje ze św. Markiem*, s. 34.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> E. Bianchi, *Przemodlić Słowo. Wprowadzenie do lectio divina*, s. 87–88, 91; por.: B. Secondin, *Modlitewna lektura Pisma Świętego. Zasady, przykłady i metoda medytacji lectio divina w grupie i dla osób indywidualnych*, s. 32; por.: M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina. Teologia, metoda, duchowość, praktyka. Dlaczego i jak czytać Pismo Święte?*, s. 104.

Bożych. Widzimy zatem, że nie jest to wysiłek zmierzający do osiągnięcia wiedzy intelektualnej, lecz dążenie, które za cel stawia sobie szukanie „smaku” Pisma Świętego.

W etapie *oratio* z odnalezionego w medytacji smaku, z dostarczonego i przeżywanego wcześniej pokarmu rodzi się modlitwa. *Oratio stanowi istotne dopełnienie poprzednich metod. W tamtych Bóg kierował do mnie swoje Słowo, w oratio ja kieruję moje słowo do Boga. [...] Tak opisana oratio przedstawia się jako dialog, który jest prawdziwą modlitwą*<sup>33</sup>. Dialog rozumiany jako głośne wypowiedanie słów jest jednym ze sposobów przeżywania czasu modlitwy. Warto zauważyć, że monastycyzm zachował inną formę przeżywania *oratio*. W tej tradycji dostrzegamy [...] *lectio divina jako modlitwę, jako Słowo Boże czytane, medytowane i powtarzane. W ten sposób usuwa się niepokój związany z brakiem formuły naszej modlitwy: kiedy Słowo wznosi się jak kadzidło, spokojnie i bez hałasu do nieba, to jest już modlitwa*<sup>34</sup>. Wynika więc z tego, że etap modlitwy może przebiegać bez wypowiedania słów, co pozornie przekreśla możliwość powstania dialogu. Jest to tylko pozór, gdyż dialog pomiędzy człowiekiem a Bogiem dokonuje się na płaszczyźnie o wiele głębszej niż tylko na samych wypowiedanych słowach, a więc na poziomie serca, które *jest wnętrzem człowieka, miejscem w którym mieszka Bóg*<sup>35</sup>. Powyższa uwaga wskazuje na to, że *oratio* nie powinno być „wywoływane” przez człowieka, ale że *pojawia się spontanicznie po tym, jak serce człowieka spotyka się z sercem Boga za pośrednictwem Słowa Bożego*<sup>36</sup>. Widać zatem wyraźnie, że *modlitwa jest dziełem serca, a nie warg, ponieważ Bóg nie patrzy na słowa, lecz na serce*<sup>37</sup>. Spośród wielu rzeczy, które dokonują się w człowieku w momencie tego spotkania, warto wymienić: *oczyszczenie, porządkowanie, zżywanie do nawrócenia i dokonania wyborów zgodnych ze Słowem*<sup>38</sup> (por. Hbr 4, 12). Chcąc jeszcze dokładniej opisać to, co dzieje się na tym etapie *lectio divina*, należy posłużyć się przenośnią. Otóż serce człowieka napelnione wcześniej Słowem *reaguje modlitwą, chce wołać do Boga, wybucha*

<sup>33</sup> M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina. Teologia, metoda, duchowość, praktyka. Dlaczego i jak czytać Pismo Święte?*, s. 106.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże, s. 107.

<sup>38</sup> K. Wons, *Uwierzyć Jezusowi. Rekolekcje ze św. Markiem*, s. 37–38. Autor wskazuje, że nie ma modlitwy, która niosłaby ze sobą tak głębokie doświadczenie duchowe, jak ta, która rodzi się pod wpływem Słowa Bożego. Jedynie ono dociera do samej głębi człowieka, odkrywa to, czego nie jesteśmy świadomi i prowadzi do prawdziwej przemiany.

modlitwą, wylewa się przed Panem, staje się brzemienne w Jego życie i rodzi modlitwę<sup>39</sup>. Wszystkie etapy *lectio divina* muszą mieć charakter modlitewny. Sama modlitwa w swym wyrazie przybiera konkretne formy, w zależności od rodzaju tekstu, który rozważamy. *Jeżeli tekst jest modlitwą, to módlcie się, jeżeli jest lamentacją, lamentujcie, jeżeli jest uwielbieniem, to bądźcie radosni, jeżeli jest to tekst ufności, to ufajcie, jeżeli wyraża bojaźń, bójcie się. Ponieważ to, co odczuwacie w tekście, jest zwierciadłem was samych*<sup>40</sup>. Do powyższych form dodać można także: wyznania, prośby, przebłagania i dziękczynienia. Ponadto do innych form *oratio*, szczególnie jeżeli *lectio divina* przeżywane jest podczas rekolekcji, zalicza się modlitwę psalmami i na różańcu. Z kolej szczytem *oratio* jest Eucharystia, która z racji przeżywania jej w szerszym gronie wierzących staje się wspólnym doświadczeniem. Jednakże wzorcem i pobudką dla modlitwy jest zawsze Pismo Święte. *Oratio* nie kończy doświadczenia modlitwy Słowem lecz w naturalny sposób prowadzi do kolejnego etapu tej drogi, którym jest *contemplatio*.

Czwartym z etapów jest *contemplatio*. Jest to głębokie doświadczenie duchowe, dotykające rzeczywistości nadprzyrodzonej<sup>41</sup>. Akt kontemplacji<sup>42</sup>, przez swój nadprzyrodzony charakter, staje się motywem skłaniającym człowieka do przemiany życia i wzmacnia gorliwość w dążeniu do nawrócenia. U autorów zajmujących się *lectio divina* odnajdujemy różne opisy samej *contemplatio*. Mówi się o niej zasadniczo, że *jest samą słodyczą, która raduje i nasycza*<sup>43</sup>, jest *modlitwą prostego spojrzenia*<sup>44</sup>. Określa się ją także ściślej jako *modlitwę ciszy, odpoczynku, obecności Boga, czystej wiary*<sup>45</sup>. Stan ten osiąga się,

<sup>39</sup> Por.: tamże, s. 38 nn.

<sup>40</sup> E. Bianchi, *Przemodlić Słowo. Wprowadzenie w lectio divina*, s. 93.

<sup>41</sup> Istnieje wiele sposobów definiowania, czym jest kontemplacja. W kontekście *lectio divina* warto przytoczyć opis modlitwy kontemplacyjnej: *W kontemplacji Słowa Bożego, przez które wszystko się stało (J 1, 3), wyjaśnia się najpełniej tajemnica Boga Stwórcy, a w kontemplacji życia Jezusa Chrystusa wyjaśnia się tajemnica Boga Zbawcy i chrześcijańskiego powołania do szczególnej relacji człowieka z Bogiem i w Nim z innymi*, S. Zarzycki, *Kontemplacja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin – Kraków 2002, s. 440.

<sup>42</sup> Ciekawe spostrzeżenie na temat samej kontemplacji odnajdujemy u św. Grzegorza Wielkiego: *Akt kontemplacji jawi się przede wszystkim jako wizja Boga. Opisywany jest najczęściej jako oglądanie nieprzeniknionego światła, którym dusza jest zalewana. Widzenie to jest jednocześnie zawsze widzeniem niedoskonałym, jak przez mgłę, przedsmak wizji, zwłaszcza gdy autor je porównuje z wizją błogosławionych w niebie*, P. Gwiazda, *Życie kontemplacyjne według św. Grzegorza Wielkiego*, Warszawa 2002, s. 153.

<sup>43</sup> B. Secondin, *Modlitewna lektura Pisma Świętego. Zasady, przykłady i metoda medytacji lectio divina w grupie i dla osób indywidualnych*, s. 26.

<sup>44</sup> M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina. Teologia, metoda, duchowość, praktyka. Dlaczego i jak czytać Pismo Święte?*, s. 107.

<sup>45</sup> Tamże, s. 108.

*gdy umysł i wargi odpoczywają, wzrok jest skierowany na Boga, serce modli się bez słów, a wola pragnie zjednoczyć się z wolą Boga*<sup>46</sup>. Warto dodać, że właśnie kontemplacja jest celem, a zarazem owocem *lectio divina*<sup>47</sup>. Wszystkie pozostałe etapy *lectio* prowadzą do tego wzniesłego szczytu życia duchowego. W kontemplacji Chrystus *ukazuje nam siebie, wzbudzając zdumienie, podziw, zachwyt. To właśnie jest kontemplacja: spojrzenie Boga, które poznaliśmy w lectio divina staje się teraz naszym coraz głębszym spojrzeniem, którym patrzymy na rzeczywistość i innych, wszędzie odkrywając obecność Boga. [...] Jest ona zwyczajnym patrzeniem na Tego, który jest najpiękniejszym z synów ludzkich (Ps 45, 3), na Tego, który jest dobry i dobrze czyni (Ps 103, 3 nn i Ps 119, 68). [...] Jest to doświadczenie wiary. [...] Kontemplacja powinna nas prowadzić do zachwytu nad dobrami niewidzialnymi*<sup>48</sup>. W samym życiu kontemplacyjnym możliwy jest także nieustanny postęp. Oznacza to, że niejako na jego horyzoncie pojawia się cel, do którego mamy dążyć, a jest nim zjednoczenie z Bogiem. Zatem kontemplacja jest także drogą prowadzącą do coraz pełniejszego obcowania z Nim. W kontemplacji człowiek zaczyna patrzeć na świat na sposób Boży. To patrzenie staje się jego udziałem dzięki *zupelnemu zanurzeniu w imieniu Jezusa*<sup>49</sup>. Później wraca się do codzienności, *do przestrzeni świeckiej, laickiej, historycznej, materialnej, tej co dawniej; lecz z nowymi zmysłami węchu i słuchu, nowym dotykem, które są szczególną cechą kontemplatyka*<sup>50</sup>. Cechy te wskazują jednocześnie na to, że w kontemplacji dokonują się narodziny nowego stworzenia, zjednoczonego ze zmartwychwstałym Chrystusem<sup>51</sup>. Kontemplacja posiada również wymiar eschatologiczny: *przygotowuje nas na ten ostateczny moment, jakim jest przybycie Chrystusa, kiedy to kontemplacja będzie wieczna. Lectio divina wydaje ten owoc, który przyspiesza wydarzenie ostateczne i staje się zarazem jego proactwem*<sup>52</sup>. *Contemplatio* to bez wątpienia szczyt „drabiny do rajy”

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Por.: E. Bianchi, *Przemodlić Słowo. Wprowadzenie w lectio divina*, s. 99; B. Secondin, *Modlitewna lektura Pisma Świętego. Zasady, przykłady i metoda medytacji lectio divina w grupie i dla osób indywidualnych*, s. 34; G. Zevini, *Lectio divina we wspólnocie chrześcijańskiej – duchowość, metoda, praktyka*, Kraków 2004, s. 71.

<sup>48</sup> E. Bianchi, *Przemodlić Słowo. Wprowadzenie w lectio divina*, s. 99–101.

<sup>49</sup> I. Gargano, *Uważajcie jak słuchacie. Lectio divina do Ewangelii św. Łukasza*, Kraków 2001, s. 21.

<sup>50</sup> Tamże, s. 21–22.

<sup>51</sup> Por.: tamże.

<sup>52</sup> E. Bianchi, *Przemodlić Słowo. Wprowadzenie w lectio divina*, s. 103; por.: G. Zevini, *Lectio divina we wspólnocie chrześcijańskiej – duchowość, metoda, praktyka*, s. 73.

prezentowanej przez Gwidona II Kartuza. Jest ostatnim z czterech przedstawionych przez niego etapów. Bliskość Boga, jakiej dostępuje w tym etapie człowiek, jest tak znacząca, że mocno przyczynia się do przemiany jego życia. Przemiana ta dotyczy postrzegania rzeczywistości, patrzenia na świat na sposób Boży poprzez „nowe” zmysły węchu, słuchu i dotyku. Możliwe staje się także widzenie w wierze samego Boga i dostrzeganie Jego obecności i działania w rzeczywistości. *Contemplatio* wprowadza nas również w stan zachwytu nad dobrami niewidzialnymi, które nie są dostępne zwykłemu ludzkiemu poznaniu. Dzięki temu doświadczeniu dochodzi do narodzin nowego człowieka, który jest zakorzeniony właśnie w kontemplacji<sup>53</sup>. Wszystko to dokonuje się dzięki Bogu, który wychodzi naprzeciw człowiekowi szukającemu Go w czytaniu, medytacji i modlitwie. Jeżeli *lectio divina* jest systematycznie praktykowana, to rozważania te kształtują życie i rodzi się osobowe doświadczenie człowieka z Bogiem, które w kontekście społecznym owocuje postawą miłości i świadectwa<sup>54</sup>.

### **Collatio**

Literatura przedmiotu ukazuje również refleksję teologiczną, która wyodrębnia jeszcze inny etap *lectio divina*. Umieszczony został on po *contemplatio* i otrzymał odpowiednie określenie. Dzięki temu łatwiej jest nazwać całe dobro duchowe, jakie wypływa z podejmowania tej metody modlitwy, a jest nim przemiana życia, a ściślej obranie sposobu życia w rytmie *lectio divina*. Etap ten nosi nazwę *collatio*. Jest to *współdzielenie się tym, co Słowo każdemu z nas przekazuje; jest bogactwem, którego nie można zmarnować, lecz trzeba się dzielić, albowiem ukazuje eklezjalny wymiar Biblii oraz prowadzi całą wspólnotę ku wspólnemu dojrzewaniu w poznawaniu i akceptacji siebie i innych oraz ku wzrastaniu w wierze i życiu duchowym*<sup>55</sup>. Dzielenie się Słowem z innymi jest warunkiem dobrej *lectio divina*. *Chodzi o to, by w atmosferze zastuchania nawiązała się prawdziwa rozmowa pomiędzy ludźmi, którzy się spotykają, aby stanąć przed Bogiem, który mówi poprzez Pismo Święte i przy Jego wsparciu modlić się Słowem*<sup>56</sup>. Omawiany tutaj etap można realizować na dwa sposoby. Pierwszy sposób polega na dzieleniu się Słowem we wspólnocie po odbyciu indywi-

<sup>53</sup> Por.: I. Gargano, *Lectio divina. Wprowadzenie*, Kraków 2001, s. 115.

<sup>54</sup> A. Szewciw, I. Werbiński, *Lectio divina*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, s. 463.

<sup>55</sup> G. Zevini, *Lectio divina we wspólnocie chrześcijańskiej – duchowość, metoda, praktyka*, s. 75.

<sup>56</sup> Tamże.

dualnej *lectio divina* przez każdego z uczestników. Drugi sposób to wspólnotowe przeżywanie czasu modlitwy Pismem Świętym. Oba te sposoby noszą tę samą nazwę – *collatio*<sup>57</sup>. Pierwszy sposób *dokonuje się przy pomocy trzech czynności określonych terminami*: *confessio* (*udział osobistego świadectwa*), *collocutio* (*rozmowa z zaangażowaniem wiedzy*) i *confabulatio* (*braterska rozmowa*). *Przedmiotem jest oczywiście Pismo Święte i na jego temat wypowiadają się rozmówcy, jedni poprzez zadawanie pytań, inni przez stosowane odpowiedzi. Rezultatem takiego podziału ról jest to, że rzeczy zakryte (occulte) stają się zrozumiałe (perspiculae)*<sup>58</sup>. Owo dzielenie się Słowem może nastąpić w nieokreślonym odstępie czasowym po zakończeniu modlitwy indywidualnej. Ważne, by zostało zrealizowane. Sama modlitewna lektura domaga się aktualizacji i refleksji we wspólnocie wierzących oraz świadectwa danego przez tego, kto zgłębia treść Bożych Pism.

W tej formie *collatio* nie stanowi wprost modlitwy w grupie, która polega na wspólnym przechodzeniu przez kolejne etapy *lectio, meditatio, oratio* i *contemplatio*. Akcent jest natomiast położony na danie świadectwa wobec drugiej osoby po indywidualnym przeżyciu *lectio divina*. Być może będzie to sposobność do ujrzenia w nieco innym świetle swojego przeżycia religijnego, które wzbogacone zostanie przez drugą osobę. *Nie można mówić o dzieleniu się bez uprzedniego osobistego, głębokiego doświadczenia i zaangażowanego słuchania Słowa. Nie chodzi o to, by wspólnie omawiać znaczenie tekstu lub zadawać pytania dotyczące różnych aspektów. Chodzi o radosne i spokojne dzielenie się mądrością otrzymaną poprzez Słowo i Ducha, by stawać się lepszym w wierze i nadziei*<sup>59</sup>. Doświadczenie uczy, że grupy *lectio divina* nie powinny przekraczać dziesięciu osób. Umożliwia to braterski dialog pomiędzy uczestnikami, komunikację i wzajemne poznanie się. Warunkiem owocności spotkania w grupie są: gotowość uczestników do nawrócenia i czystość serca, wyzbycie się uprzedzeń wobec Pisma Świętego, wewnętrzne i zewnętrzne wyciszenie oraz pokora. Drugi sposób to dzielenie mające miejsce po wspólnym przejściu przez po-

<sup>57</sup> Gwidon II Kartuz nie wyodrębnia osobnego etapu zwanego *collatio*. Nie ulega jednak wątpliwości, że w środowisku mniszym od wieków istniała tradycja, którą z powodzeniem można określić jako *collatio*. Polegało to na zebraniu owocu indywidualnej *lectio divina* lub wysłuchaniu przez mnichów kazania opata. Por.: B. Secondin, *Modlitewna lektura Pisma Świętego. Zasady, przykłady i metoda medytacji lectio divina w grupie i dla osób indywidualnych*, s. 39.

<sup>58</sup> M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina. Teologia, metoda, duchowość, praktyka. Dlaczego i jak czytać Pismo Święte?*, s. 94.

<sup>59</sup> B. Secondin, *Modlitewna lektura Pisma Świętego. Zasady, przykłady i metoda medytacji lectio divina w grupie i dla osób indywidualnych*, s. 34.

szczególne etapy modlitwy<sup>60</sup>. Polega on na wypowiedzianiu wobec grupy tego, co Słowo dokonało w uczestniku w czasie trwania modlitewnego spotkania. Etap *collatio* ma zatem swoją dynamikę i zwie się inaczej *współuczestnictwem w Piśmie Świętym*<sup>61</sup>. Sam termin oznacza wkład pojedynczej osoby w dzieło wspólnoty, tak że każdy wyciąga korzyści z udziału innych; oznacza też porównanie i skonfrontowanie własnych myśli z myślami innych uczestników. W tym kontekście dostrzegalny staje się aspekt dialogu, jaki zachodzi pomiędzy członkami wspólnoty *zebranej na lectio i meditatio Słowa Bożego, z zamiarem przejścia w oratio i wyciągnięcia z tego wskazówek dla operatio*<sup>62</sup>. Warto dodać, że niezależnie od tego czy *lectio divina* przeżywamy w pierwszej, czy drugiej formie *collatio*, praktyka ta ma w istocie charakter indywidualny. Nawet jeżeli odbywa się w gronie kilku osób, to nigdy nie powinna utracić rysu osobistego odkrywania tego, co Bóg chce do mnie powiedzieć. *Collatio* jako etap pokazuje nam wspólnotowy wymiar *lectio divina*. W etapie tym dochodzi do wymiany myśli, spostrzeżeń i wniosków wyniesionych z czytanego, medytowanego i przemodłowanego Słowa Bożego. Dokonuje się to pomiędzy uczestnikami modlitewnego spotkania i prowadzi ich do poszerzenia osobistej wiedzy i duchowego doświadczenia. Cała wspólnota ma możliwość poznawania siebie i innych w świetle Słowa Bożego oraz wzrastania w wierze.

### Nowe podziały etapów

Poza tradycyjnym podziałem, sięgającym swymi korzeniami średniowiecza, istnieją także nowsze próby przedstawienia etapów *lectio divina*. W porównaniu z klasycznym czteroetapowym podziałem (*lectio, meditatio, oratio, contemplatio*), zaproponowanym przez Gwidona II Kartuzza, bardziej współczesne ujęcia charakteryzują się tym, że wymieniają większą ilość etapów.

<sup>60</sup> *Collatio* posiada sprecyzowane etapy: 1. inwokacja do Ducha Świętego, 2. głoszenie Słowa, 3. cisza na rozważanie, 4. współuczestnictwo - głoszenie Słowa wysłuchanego w głębi serca i spokojne porównanie objaśniające - Słowo przemawia do mnie, 5. modlitwa Słowem i 6. zakończenie - modlitwa wielbiąca i dziękczynna. Powyższe punkty są tylko jedną z propozycji odprawiania *lectio divina* we wspólnocie. Jak wiemy, dynamika modlitewnej lektury pozwala na różne ich zestawienie. Do elementów konstytuujących *collatio* zaliczyć możemy jeszcze osobę animatora, rekwizyty pomocne w tworzeniu atmosfery i miejsce, gdzie spotkanie się odbywa. G. Zevini, *Lectio divina we wspólnocie chrześcijańskiej - duchowość, metoda, praktyka*, s. 79.

<sup>61</sup> Tamże, s. 74.

<sup>62</sup> M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina. Dlaczego i jak czytać Pismo Święte?*, s. 92.

### Różnice pomiędzy ujęciem tradycyjnym a współczesnym

Liczba etapów w nowszych ujęciach waha się od pięciu do dwunastu, w zależności od wizji i teologicznego wycucia autora, który podejmuje się zaprezentowania teologii *lectio divina*. Tak jak w przypadku klasycznego podziału, poszczególne etapy ujmowały *lectio divina* bardziej szeroko i całościowo, tak nowsze klasyfikacje wymieniają dodatkowe, bardziej uszczegółowione etapy, które prawdopodobnie nie zostały dostrzeżone w przeszłości w czasie formowania się modlitewnej praktyki czytania Pisma Świętego i przez to nie zostały wyodrębnione. Nie oznacza to, że wcześniej ich nie było, wręcz przeciwnie – były one obecne, ale nie były traktowane jako osobne etapy w czasie praktykowania *lectio divina*. Pojawianie się określonych doświadczeń duchowych przypisywano jako przynależne jednemu z czterech etapów klasycznych (*lectio, meditatio, oratio, contemplatio*).

### Nowe podziały etapów

Wśród współczesnych ujęć *lectio divina*, wykraczających poza tradycyjni, czteroetapowy podział, dostrzegamy następujące etapy: *lectio, meditatio, oratio, contemplatio, collatio, consolatio* (pocieszenie), *discretio* (poznanie, oświecenie), *deliberatio* (wybór), *conversio* (nawrócenie do Ewangelii), *testificatio* (świadczenie o przeżytych nawróceniu) oraz *actio* (wybory zgodne z powołaniem)<sup>63</sup>. Cztery podstawowe etapy wyróżnione przez Gwidona II Kartuzia oraz *actio* są wspólne dla wszystkich ujęć. Pozostałe nie pojawiają się we wszystkich ujęciach, mają jednak jedną charakterystyczną cechę – umieszczane są po *contemplatio*. Poza tym, wymieniane są także głoszenie i celebrowanie, które ze względu na charakter wymagający czynnego zaangażowania można zaliczyć do *actio* (wybory zgodne z powołaniem). Nie wszyscy spośród autorów zamieszczają w swoich opisach każdy z wymienionych nowych etapów.

Wszystkie etapy wymieniane po *contemplatio* odznaczają się czymś charakterystycznym i tak np. *consolatio, discretio, deliberatio* i *actio* są nie tylko umieszczane w schemacie etapów *lectio divina*, ale są również zaliczane do owoców duchowych, które Duch Święty udziela

<sup>63</sup> O nowych podziałach etapów piszą: G. Zevini, *Lectio divina we wspólnocie chrześcijańskiej – duchowość, metoda, praktyka*, s. 74–86; B. Secondin, *Modlitewna lektura Pisma Świętego. Zasady, przykłady i metoda medytacji lectio divina w grupie i dla osób indywidualnych*, s. 32–37; M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina. Dlaczego i jak czytać Pismo Święte*, s. 105–111; G. Cappelletto, *Wsluchując się w Słowo Boga. Proste rady dla indywidualnego i wspólnotowego lectio divina*, Kraków 2004, s. 51–58.

niektórym osobom<sup>64</sup>. Pierwszy z nich to pocieszenie (łac. *consolatio*), które jest kontemplacyjnym doświadczeniem wywołującym radość, upodobanie w Słowie, rozkoszowanie się prawdą i Bogiem. Człowiek obdarzony tym darem Ducha żyje przepelniony światłem i czuje, jak przenika go miłość; wie, że słowa Pisma pochodzą z nieba i posiadają pełną siłę życiowych moc przemieniania. [...] Biblia objawia się zatem jako tajemna siła wytwarzająca w działaniu dobro, jako księga pocieszenia, radości, nadziei, także podczas życiowych trudności i prób. Jej owocami są: wewnętrzny pokój, wyciszenie serca, spokój, panowanie nad sobą, dystans do przemijającego świata, pogoda ducha w codziennym życiu<sup>65</sup>. Drugim owocem *lectio divina* jest duchowe poznanie (łac. *discretio*). Jest to zdolność do odróżnienia działania złego ducha od tego, które powoduje dobro. Ujmując rzecz syntetycznie, jest instynktownym pojmowaniem, jaka jest wola Boga w konkretnych życiowych sytuacjach, w codziennych problemach i decyzjach, które podejmujemy, zwłaszcza tych dotyczących ważnych życiowych wyborów<sup>66</sup>. Kolejnym owocem jest życie w zgodzie z Ewangelią (łac. *deliberatio*). Jest to dar udzielający siły koniecznych do podejmowania ważnych wyborów zgodnych z duchem Ewangelii. Ostatnim z wymienianych przez autora owoców jest działanie w Duchu Ewangelii powodowane przez miłość, ewangelizowanie (łac. *actio*). Widać zatem, że nowe ujęcia zawierają łącznie jedenaście etapów: cztery klasyczne i siedem nowych, spośród których cztery zwane są owocami *lectio divina*.

Inny styl mówienia o nowym podziale etapów prezentuje Secondin<sup>67</sup>. Według tej koncepcji, po zasadniczej czteroetapowej *lectio divina* następują: głoszenie, świadczanie i oczekiwanie. Przemodłone Słowo domaga się tego, by je ogłaszać i rozpowiadać po całym świecie. Nie mamy go w sobie gromadzić, lecz mamy pozwolić mu na rozprzestrzenianie się. *Jak mówi św. Jan w pierwszym liście (por. J 1, 1–3), głosi się coś witalnego, co głęboko nami poruszyło i stało się w nas samych życiem i radością*<sup>68</sup>. Możemy to zatem przyrównać do tego, co wcześniej przedstawione zostało jako *actio*. Do tego etapu zaliczyć można m.in. celebrowanie. Najbardziej uprzywilejowanym do tego miejscem jest liturgia, w której Słowo zostaje darowane ludowi naj-

<sup>64</sup> Por.: G. Zevini, *Lectio divina we wspólnocie chrześcijańskiej – duchowość, metoda, praktyka*, s. 81.

<sup>65</sup> Tamże, s. 82.

<sup>66</sup> Tamże, s. 83.

<sup>67</sup> Zob.: B. Secondin, *Modlitewna lektura Pisma Świętego. Zasady, przykłady i metoda medytacji lectio divina w grupie i dla osób indywidualnych*, s. 35–36.

<sup>68</sup> Tamże, s. 35.

pełniej i najbardziej uroczyście. *Lectio divina* i Eucharystia nie odbierają sobie nawzajem prymatu, przeciwnie – są jedną rzeczywistością, są nierozzerwalnie splecione i jednoczą wspólnotę wierzących. Po głoszeniu np. podczas Eucharystii następuje świadczenie. By móc rzeczywiście i autentycznie świadczyć, potrzeba zgodności Słowa z życiem we wszystkich jego wymiarach. Świadectwo to także gotowość do poświęcenia się dla Ewangelii, to gotowość do pójścia pod prąd wobec mentalności współczesnego świata.

Ostatnim z trzech nowych etapów wymienionych przez Secondina jest oczekiwanie. Słowo Boże zawsze pozostanie w pewnej mierze tajemnicą, której ludzie nie zdołają odkryć i zgłębić we wszystkich wymiarach. Jest ono bowiem *niewyczerpanym skarbem*<sup>69</sup>. Postawę oczekiwania dobrze oddaje myśl zawarta w słowach św. Grzegorza Wielkiego *scriptura crescit cum legente*. Słowo Boże „rośnie” w człowieku, który zgłębia je w *lectio divina*. Wraz z upływem czasu pojawia się nie tylko pełniejsze zrozumienie poszczególnych fragmentów, ale także wspomniane owoce duchowe.

Jednym z etapów wykraczających poza klasyczny podział jest *actio*. Warto zaznaczyć, że w starożytności klasztornej *rozważanie okresów lectio divina zatrzymywało się na contemplatio*. *Mnich uważał, że jego powołanie realizuje się w anielskim życiu, w przebywaniu w obecności Boga i całkowitym poświęceniu się Jego wysławianiu*<sup>70</sup>. Aby dobrze kroczyć drogą *lectio divina*, nie wystarczy mówić i nic nie czynić<sup>71</sup>. Stąd postulat podjęcia konkretnego działania, zakorzenionego w kontemplacji świętych stronic. Działanie to nosi nazwę *operatio*, przez innych bywa także nazywane *actio*. Pierwszy i podstawowy moment *operatio* realizuje ten, kto uświadamia sobie własny grzech i podejmuje nawrócenie. Decyzja ta swój początek bierze z kontemplacji Bożego Słowa w *lectio divina*. *Operatio jest wynikiem contemplatio*<sup>72</sup>. Poza tym *wychodząc od lectio divina, Słowo Boże działa w osobie, przemienia ją, uspokaja jej łzy i kieruje zdecydowanie do życia miłością oraz ofiarnego działania na rzecz braci [...]. Chodzi o to, by pozwolić Słowu wpływać na mnie, na nas zebranych celem praktykowania lectio divina, umożliwiając nam w ten sposób oświecenie*

<sup>69</sup> Tamże, s. 36.

<sup>70</sup> M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina. Dlaczego i jak czytać Pismo Święte*, s. 109.

<sup>71</sup> Por.: tamże.

<sup>72</sup> Tamże, s. 110.

umysłu, proponując nam plan działania i czyni nas dyspozycyjnymi do pełnienia powierzonych zadań<sup>73</sup>.

W nowych ujęciach etapów akcent skupiony jest głównie na dwóch aspektach. Pierwszy aspekt sprzyja uznaniu *lectio divina* za metodę modlitwy, która ma charakterystyczną dla siebie dynamikę i niesie ze sobą konkretne owoce duchowe będące świadectwem działania Ducha Świętego. Drugi aspekt bliższy jest potraktowaniu *lectio divina* jako stylu życia poddanego dynamice Słowa Bożego. W tej perspektywie akcent pada na to, co dzieje się po zakończeniu modlitwy. Chodzi o obecność Słowa Bożego w życiu człowieka także po odbyciu zasadniczej *lectio divina*. Widoczny jest też wyraźny cel, ku któremu zmierza człowiek, który czyni z czytania Pisma Świętego stały element swojego życia – jest nim życie w coraz większej zażyłości ze Słowem Bożym.

Podsumowując, *lectio divina* ma swoją strukturę, którą jest charakterystyczny podział na etapy. Struktura ta rozróżniona została na dwa rodzaje. Pierwsza – klasyczna, zawierająca cztery podstawowe etapy, druga – nowa, poszerzająca podstawową o kolejne. Stąd *lectio divina* nie zamyka się jedynie do czasu, który przeznaczony jest na samą modlitwę, co wyrażają podstawowe etapy, ale rozciąga się dalej w czasie. Doświadczenie to stworzyło kwestię swoistego napięcia pomiędzy *lectio divina* rozumianą jako sposób modlitwy a *lectio divina* rozumianą jako styl życia. Istotnym wnioskiem jest to, że pomiędzy obydwojma ujęciami nie ma sprzeczności, tzn. nie wykluczają się one nawzajem, ale stanowią jedną całość tego, czym jest Boże czytanie. *Lectio divina* złożona z etapów ma jeden zasadniczy cel – jest nim doprowadzenie człowieka do poznania Jezusa Chrystusa. Poznanie to staje się udziałem człowieka wierzącego, który oddaje się zgłębianiu Bożych Pism szczególnie w *contemplatio*. To kontemplacja jest najwyższym i najbardziej wzniosłym doświadczeniem religijnym dostępnym dla człowieka. Większe ponad to doświadczenie jest tylko przebywanie z Bogiem w niebie. *Lectio divina* jest starodawną praktyką, coraz wyraźniej obecną w Kościele także w dzisiejszych czasach. Nadaje ona szczególnie rys chrześcijańskiemu życiu. Jest to bowiem życie, w którym Słowo Boże zajmuje uprzywilejowane miejsce. Słowo Boże jest w nim treścią każdego dnia, stanowiąc duchowy pokarm dla osób wierzących.

<sup>73</sup> Tamże.

## Summary

The centuries-long practice of prayerful reading of the Holy Scriptures, known as *Lectio divina*, is typically divided into stages. As we now know, there is a distinction between the classical division and the new approaches. Shaped by the Carthusian monk Guigo II, the classical form is made up of four consecutive steps: *lectio*, *meditatio*, *oratio*, *contemplatio*, which demonstrates that *lectio divina* is a method of prayer aimed at promoting communion with God through contemplation. On the other hand, the so-called “new” stages, which go beyond the four-part arrangement, much better indicate the specific lifestyle chosen by the person practising *lectio divina*. In this lifestyle, there is a specific action inspired by the holy text. The new division contains steps such as *collatio* (sharing), *consolatio* (consolation), *discretio* (cognition, edification), *deliberatio* (choice), *conversio* (conversion), *testificatio* (testimony to a previous conversion experience) and *actio* (choices based on vocation). Thus it is clear that prayer reading stages are diversified and those who discuss them pay attention to different aspects. This does not change the fact, however, that the desire to encounter God is one of the most fundamental human needs, and *lectio divina* provides a good opportunity to achieve this goal, as demonstrated by the dynamic development of groups that have selected *lectio divina* as their path of spiritual growth.